Katarzyna KAJDANEK
Uniwersytet Wrocławski*
Jacek PLUTA
Uniwersytet Wrocławski**

AKTYWNOŚĆ LOKALNA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ A POTENCJAŁ GRUP INTERESU

Streszczenie

W artykule postawiono problem instytucjonalnej zmiany w sferze publicznej miasta oraz zależności między upowszechnieniem partycypacji a tworzeniem się grup interesów.

Postulat upowszechnienia działań partycypacyjnych, jako „nowego otwarcia" w relacji władza – obywatele, formułują coraz aktywniejsze ruchy miejskie przeciwstawiające się dominującej dotąd regule omnipotencji władzy w przestrzeni publicznej.

Analizę współczesnych ruchów miejskich przeprowadzamy przede wszystkim w oparciu o aparat pojęciowy teorii strukturacji i konceptualizację działania społecznego Anthony'ego Giddensa. Argumentujemy, że utrwalenie się nowego wzoru instytucjonalnego, to jest przejście od omnipotencji władzy do partycypacji obywatelskiej, zależy nie tyle od mocy kreowanego dyskursu i działań aktywistów miejskich, ile od zdolności zwykłych mieszkańców do podejmowania działań kontrolujących przestrzeń publiczną w ramach zorganizowanej grup(y) interesu. Dlatego w warunkach narastającego dyskursu obywatelskiego uwagę skupiamy na ocenie potencjału mieszkańców do stawania się stroną w tym procesie.

Słowa kluczowe: społeczność lokalna, sfera publiczna, władza lokalna, ruchy miejskie, refleksyjność, partycypacja społeczna, grupy interesu, jakość życia.

* Dr hab., Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Miasta i Wsi; e-mail: katarzyna.kajdanek@uwr.edu.pl

** Dr, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Kultury i Cywilizacji; e-mail: jpluta@uni.wroc.pl

ZMIANA SPOŁECZNA I RUCHY MIEJSKIE

Max Horkheimer [1983], podkreślając wady tradycyjnego sposobu rozumienia teorii, w kontekście promowanej postawy krytycznej, sarkastycznie zauważa, że pułapką socjologicznego myślenia jest każdorazowa próba nadawania empirycznego sensu zakorzenionym w tradycji dyscypliny pojęciom-ideom, takim jak na przykład wspólnota, jako forma podmiotowości zbiorowej. Opinia ta jest warta przypomnienia z tego powodu, iż w istocie przywołuje pewien impas myślenia, w rezultacie którego jej autor odrzucał ideę „pasywnej" nauki społecznej, to znaczy takiej, która koncentruje się głównie na analizie swoich własnych założeń. Niezależnie od krytycyzmu przedstawiciela szkoły frankfurckiej można sformułować pogląd, iż kwestia sposobu istnienia zbiorowej podmiotowości w warunkach współczesności staje się aktualna.

Zainteresowanie teoretyków współczesnością łączy się zwykle z poszukiwaniem przez nich źródeł przemian społecznych w różnych dziedzinach życia. Jean Baudrillard [2006] czy Zygmunt Bauman [2009] upatrują ich w szeroko rozumianej zmianie kulturowej jako pochodnej zjawiska masowej konsumpcji. Inni, tak jak Manuel Castells [2011, 2013], widzą je w rewolucji informatycznej oraz w przemianach światowej gospodarki, poddanej procesowi globalizacji [Sassen 2002].

Z kolei Anthony Giddens [2003] łączy naturę zmian z postępującą refleksyjnością, która jest dla niego wyrazem zgeneralizowanej reakcji na sytuację ryzyka i niepewności, jakimi cechuje się współczesność [por. Beck 2004]. Refleksyjność jest zjawiskiem skalowalnym, ujawnia się w logice działań podmiotowych (postawach), jest również atrybutem struktur i instytucji społecznych [Giddens 2002]. Postawa refleksyjnego monitorowania kontekstu zdarzeń w przebiegu własnych działań wymusza także inną konstrukcję nas samych jako podmiotów. Zdaniem brytyjskiego socjologa szczególnego znaczenia nabiera tu odpowiednie wykorzystanie wiedzy, która dostępna jest jako świadomość praktyczna. Umiejętność włączenia jej dyskursywnych elementów, jako ważnych elementów motywacji, staje się warunkiem powodzenia działań [Giddens 2003: 339].

Przedstawiony proces zmian dotyczy także Polski. Obecnie staje się szczególnie interesujący w odniesieniu do sfery publicznej. Jak pokazują wyniki ostatnich wyborów samorządowych i prezydenckich, znajdujemy się w ważnym momencie: negacji zastanych wartości publicznych i wymiany elit. Szczególnie wydarzenia ostatnich miesięcy sugerują, że paradygmat transformacyjny obecny w dyskursie publicznym przez ostatnich 25 lat [Ziółkowski 1999; Wnuk-Lipiński, Ziółkowski 2001; Jarosz 2008; Krzemiński 2010], ostatecznie ulega wyczerpaniu.

Paradoksalnie, zakorzenienie instytucji właściwych rozwiniętym gospodarkom i demokracjom, poprzez skuteczną akcesję Polski do najważniejszych struktur euroatlantyckich, dość wyraźnie ogranicza przestrzeń aspiracji władzy publicznej, co przyczynia się do obniżenia jakości tworzenia polityki. Stara transformacyjna ideologia zamiera, czego symptomem jest pusty społecznie postulat tworzenia klasy średniej [Domański 2002]. Któż z polityków jeszcze się nim posługuje?

Wyniki wyborów lokalnych na prezydentów dużych miast przeprowadzonych w 2014 roku okazywały się najczęściej mocno poniżej oczekiwań samych zainteresowanych[1]. Z kolei wybory prezydenta RP rozegrane pół roku później zaskoczyły przebiegiem. Wydarzenia te doskonale wpisują się w logikę przemian, jakim podlega system władzy publicznej w Polsce. Do głosu dochodzi pokolenie ludzi urodzonych po 1989 roku, zwolenników radykalnej zmiany. Ich refleksyjny odłam stanowią „wkurzeni" prekariusze [Standing 2014]. Istotą formułowanych przez nich oczekiwań jest postulat radykalnej zmiany modelu i zasad sprawowania władzy oraz określenia na nowo jej zasadniczych celów. Pod wpływem nowych wątków narracji bieżąca debata publiczna staje się bardziej krytyczna wobec zastanych instytucji publicznych i właściwych im reguł działania. Przyczynia się do kreowania nowych zjawisk w przestrzeni publicznej. W wymiarze lokalnym objawia się to modą na ruchy miejskie.

Można zgodzić się z Pawłem Kubickim [2013: 26], że ruchy miejskie, czyli zbiorowe formy działania, „za pomocą których mieszkańcy wyrażają swoje interesy, odgrywają swoje miejskie tożsamości, ale też bronią swojego prawa do miasta", są zjawiskiem stosunkowo młodym. Stanowią wyraz kreacji społeczeństwa „prawdziwie miejskiego", któremu właściwy jest ferment, ukierunkowany głównie na relację władza publiczna – mieszkańcy miasta.

Refleksyjność, jaką wnoszą poprzez swoje działania miejscy aktywiści, powoduje, że stają się oni realną i nie podlegającą procesom marginalizacji siłą społeczną. Siła wynika z ich kompetencji kulturowych i społecznych oraz posiadanego doświadczenia składającego się razem na wyczucie miasta. Autorzy *Anty-bezradnika przestrzennego* [Mergler i in. 2013: 5], zwracając się do swoich czytelników, przekonują: „Jesteśmy kompetentni w zakresie organizowania społecznej partycypacji w procesach kształtowania przestrzeni miasta, nasza zdolność nie ma więc charakteru profesjonalnego, lecz społeczny, związany nie z pracą zawodową, lecz ze społecznym zaangażowaniem […]".

[1] W Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu i Katowicach wyniki wyborów prezydenckich rozstrzygnęły się dopiero w ich II turach. Zob. Wybory samorządowe 2014 r.: Statystyki wyników głosowania http://pkw.gov.pl/ [dostęp: 21.06.2015].

Wiedza jest zasadniczym motywatorem działania. Warto podnieść za Giddensem [2003: 43–47, 338–340] rolę uświadomienia i rozumienia, które mają znaczenie dla jego struktury; począwszy od „momentu hermeneutycznego" – uświadomienia sobie swojej roli, poprzez włączenie świadomości praktycznej i dyskursywnej, a skończywszy na motywacji do działań. Cechą ruchów miejskich jest kreatywność działań: typowe ich formy, jak protest czy opór, są wyrazem nie tyle nieskoordynowanej wściekłości, ile przemyślaną strategią, wykorzystującą wiedzę o miejskich zasobach i regułach funkcjonowania sfery publicznej. Mamy tu na myśli choćby kompetencje w tworzeniu sieci społecznych z wykorzystaniem przestrzeni wirtualnej Internetu, znajomość praw obywatelskich i umiejętność ich wykorzystania, zdolność kumulacji kapitału pomostowego wykorzystywanego w kontaktach z organami władzy publicznej.

Ruchy miejskie poprzez aktywność wywierają nacisk na instytucjonalną przemianę sfery publicznej miasta. Jak można założyć *implicite*, ostatecznym ich efektem jest podważenie omnipotencji władzy i postawienie na partycypację jako regułę określającą podstawowe relacje między władzą a społecznością lokalną. Mają zatem wpływ na zmianę poziomu zamkniętości sfery publicznej i przekształcenie zasad strukturalnych [Giddens 2003: 333].

Posługiwanie się kategorią refleksyjności jako narzędziem analizy ruchów miejskich wydaje się zabiegiem poznawczo atrakcyjnym, jednakże nie rozwiązuje problemu ich podmiotowości. Ruchy miejskie można postrzegać jako przykład współczesnych ruchów społecznych. Byłyby one zatem odmianą zakorzenionego terytorialnie ruchu społecznego, stawiającego sobie za cel reprezentowanie zbiorowych potrzeb mieszkańców, wzmocnienie tożsamości kulturowej i zaangażowanie polityczne [Castells 1983: 321]. Sceną tych działań byłaby miejskość rozumiana w sensie przestrzennym, jako przestrzeń publiczna miasta, a w sensie kulturowym, jako przestrzeń służąca zaspokajaniu potrzeb będących wyrazem określonych aspiracji tworzących w sumie miejski styl życia.

Wśród socjologów panuje zgoda co do tego, że ruchy społeczne nie wpisują się w zasadę instytucjonalizacji sfery publicznej, ale ją kontestują [della Porta, Diani 2009: 29]. Ta ostatnia uwaga nie oznacza, iż ruchy aspołeczne nie mają wpływu na ład instytucjonalny, jak to pokazano, albo też, że działają zupełnie poza nim, jednakże prezentowana postawa stwarza trudności w podmiotowym ujęciu ich samych. Mimo to wydaje się, że obecność ruchów miejskich jest zarówno odbiciem refleksyjności, jak też upodmiotowienia się „nowych mieszczan" [Kubicki 2011]. Jednak w przeciwieństwie do „starych mieszczan", czyli przedstawicieli klasy średniej, nie są oni beneficjentami polityk miejskich lub się za takich nie uważają, jako że znaczna część sympatyków miejskich aktywistów rekrutuje się

z szeregów miejskiego prekariatu. Z tego powodu w ograniczonym stopniu utożsamiać ich można z klasą kreatywną [Florida 2011] lub metropolitalną [Jałowiecki i in. 2003]. Od wspomnianych klas różnią się krytyczną oceną zjawisk miejskich, rezerwą wobec reguł funkcjonowania społeczeństwa konsumpcyjnego i przede wszystkim faktem pozostawania w relacji ideologicznego sporu z reprezentacją władzy lokalnej w kwestii miejskiej. Skupieniu się na działaniu raczej niż na podmiotowości towarzyszy przekonanie, że ważniejsze jest to, „co chcemy zmienić" niż zdobycie wiedzy o tym, „kogo reprezentujemy". Temu podporządkowany jest sposób narracji, której naczelnym hasłem jest zarówno „troska o miasto", jak i sprzeciw wobec omnipotencji władzy lokalnej[2]. To przekonanie je napędza i czyni z nich maszynę zmian [Castells 2013]. Dla Alaina Touraine'a [2010: 314] pytanie o podmiotowość ruchów miejskich w empirycznym sensie wykracza poza socjologiczną interpretację zjawiska, jako że one same są raczej procesem i przestrzenią działań nie związaną w żaden trwały sposób z ontologicznie rozumianą całością społeczną, z uwagi na swoje zmienne oblicze.

Dyskutowane tu kwestie zmiany społecznej w odniesieniu do sfery publicznej miasta są kluczowe dla stawianego przez nas problemu. Dotyczy on krytycznej oceny roli ruchów miejskich w procesie instytucjonalizacji sfery publicznej miasta. W wymiarze teoretycznym koncentrujemy się na podniesieniu różnicy między rygorem zmiany społecznej a rygorem reprodukcji społecznej w analizie zjawisk społecznych. Klasyczna analiza ruchów społecznych odpowiada rygorowi zmiany. Z kolei analiza instytucjonalna, za którą się tutaj opowiadamy, w większym stopniu kładzie nacisk na społeczne konsekwencje zmiany oraz skupia się na analizie warunków ich trwałości. Jak się wydaje, kluczem jest tu kwestia tak własnej podmiotowości, jak i społecznej reprezentacji. Tocząca się dyskusja w samym środowisku ruchów miejskich, o tym jak realizować i definiować własne cele, zwykle ociera się o problem podmiotowości w wymiarze politycznym. Trafnie pokazuje to Tomasz Borejza [2015]: „Czy ruchy miejskie potrafią wyjść poza schemat jednorazowych akcji? Czy mają coś więcej do zaproponowania krakowianom? Na pierwsze z nich można odpowiedzieć krótkim pytaniem: a po co? […] Nie każda społeczna aktywność oznacza chęć bycia politykiem. Zresztą… kto by chciał politykiem być? Dziś to przecież największy wstyd. Miejską zmianą nie rządzi dążenie do budowy nowej partii politycznej – choć są tam ludzie z politycznymi ambicjami, ale to część, a nie całość, ani nawet nie większość".

[2] Zob. Tezy miejskie Kongresu Ruchów Miejskich http://kongresruchowmiejskich.pl/ [dostęp: 25.05.2015].

Kwestia podmiotowości ruchów społecznych nie jest krytyczna z punktu widzenia formułowanego problemu, choć jest bez wątpienia autodestrukcyjna dla samych ruchów miejskich. Dużo istotniejszy staje się problem relacji między ruchem społecznym, w którym „pomieszkują" zróżnicowane i najbardziej refleksyjne podmioty będące swoistą hybrydą kulturową [Kubicki 2011], a tymi których on reprezentuje, zwłaszcza jeśli ci ostatni w świadomości tych pierwszych pozostają obecnie wspólnotą zaledwie wyobrażeniową. Jak sądzimy, brak uwagi w kwestii poszukiwania i utrwalania swojej bazy społecznej, poprzez działania o charakterze emancypacyjnym, wynika, po pierwsze, z trudności przełożenia języka wartości na sferę działań przedstawicieli zbiorowości innych niż same ruchy miejskie [por. Mencwel 2014: 77–80; Mergler 2014: 89–93; Celiński 2014: 81–84; Nowak-Radziejowska 2014]. Po drugie, utrwalenie sposobu kontroli sfery publicznej zależy nie tylko od poziomu refleksyjności aktorów wpisujących się w narrację ruchów miejskich, lecz od zdolności do mobilizacji społeczności lokalnej. W tym miejscu powstaje pytanie, czym w świetle upowszechnienia zasad partycypacji te społeczności mogą być oraz wokół jakich interesów mogą się organizować.

JAKOŚĆ ŻYCIA A KONDYCJA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Jakość życia jest w przestrzeni publicznej miasta obszarem problemowym, w którym dochodzi do skutecznego kreowania grup interesów. Stałe podnoszenie jej poziomu jest rodzajem imperatywu, któremu podlega władza. Zapewnienie wysokiej jakości życia nie jest wyłącznie sprawą indywidualnej zapobiegliwości (nie jest jedynie rodzajem dobrostanu), ile wynika między innymi ze sposobu organizacji przestrzeni publicznej, co czyni ją kwestią społeczną.

Przestrzeń publiczna miasta, jako część sfery publicznej, reprodukuje się za sprawą codziennie powtarzanych czynności mieszkańców. Jak wskazują Anna Giza i Małgorzata Sikorska [2013: 357], kluczowe w tym procesie jest „to czy wprowadzono bus pasy i czy istnieje norma społeczna sprzątania po swoim psie, co można traktować właśnie jako przykład organizacji sfery publicznej". Skoro tak, to jakość życia wynika bezpośrednio ze sposobu, w jaki zasoby są udostępniane, na jakich zasadach, oraz jakie rodzaje aktywności towarzyszą ich użytkowaniu. W takim rozumieniu dbanie o jakość życia koresponduje z troską o jakość przestrzeni publicznej miasta.

Rozważenie w jakim zakresie organizacja sfery publicznej może mieć wpływ na sposób osiągania jakości życia, pozwoli również pokazać wpływ relacji władza – mieszkańcy na podmiotowość tych drugich. W tym celu posłużono się

typami idealnymi do wskazania zasadniczych cech organizacji sfery publicznej. Dwie pierwsze – omnipotencji władzy i satysfakcji mieszkańca – charakteryzuje uprzywilejowanie władzy kosztem ograniczonych kompetencji mieszkańców. Trzecia – nazwana refleksyjnym monitorowaniem – jest przedstawieniem modelowego stanu równowagi między kompetencją władzy i mieszkańców.

TABELA 1: Warunki tworzenia jakości życia w perspektywie zasad organizacji sfery publicznej

	Perspektywy tworzenia jakości życia w przestrzeni publicznej		
Elementy organizacji sfery publicznej:	**Omnipotencja władzy**	**Satysfakcja mieszkańca**	**Refleksyjne monitorowanie**
ład aksjonormatywny	dominujące wartości i reguły – rodzaj towarzyszącego im stylu myślenia	dominujące wartości i reguły – rodzaj towarzyszącego im stylu myślenia	dominujące wartości i reguły – rodzaj towarzyszącego im stylu myślenia
kompetencje władzy lokalnej	Ma wiedzę o potrzebach mieszkańców	Uwzględnia potrzeby i dąży do zadowolenia mieszkańców	Udostępnia przestrzeń publiczną, współokreśla reguły partycypacji
obszary działań	sfera zasobów	sfera potrzeb	sfera zasobów i potrzeb
strategie działań (wzory instytucjonalne)	zwiększanie dostępności zasobów	zwiększenie potencjału konsumpcji	partycypacja w kontroli zasobów na rzecz zaspokojenia potrzeb
społeczna rola mieszkańca	petent	zadowolony mieszkaniec/turysta	obywatel: podmiot refleksyjny, aktywny uczestnik wspólnoty lokalnej

Źródło: opracowanie własne.

Schemat przedstawiony w tabeli 1 pozwala ocenić specyfikę każdej z trzech perspektyw tworzenia jakości życia, a także uchwycić różnice między nimi. Skupmy się na najważniejszych.

Zarówno perspektywa omnipotencji, jak i satysfakcji wprowadzają nierównowagę między władzą a mieszkańcami w sferze publicznej. W perspektywie omnipotencji nierównowaga jest najsilniejsza. Tworzenie jakości życia jest tu wyłączną domeną władzy i rozgrywa się zasadniczo w sferze zasobów. Władza lokalna jest uprzywilejowana nie tylko dlatego, że jest dysponentem i prawnym regulatorem zasobów, lecz także dlatego, że przypisuje sobie kompetencje w identyfikowaniu potrzeb mieszkańców. Potrzeby są zaspokajane dzięki racjonalnemu wykorzystaniu zasobów, które władza ma do dyspozycji. W tej perspektywie to władza „produkuje" przestrzeń i określa warunki jej użytkowania, a ponieważ zachowuje się racjonalnie, często wręcz technokratycznie, bezpośrednie

uczestnictwo mieszkańców w decydowaniu o sferze zasobów staje się zbędne. Mieszkaniec staje się petentem. Jego rola sprowadza się do konsumpcji udostępnionych zasobów, której subiektywne atrybuty (satysfakcja, zadowolenie) nie są monitorowane. W sytuacji problemowej jej kompetencje są kwestionowane. Z punktu widzenia interesu władzy jest to strategia bezpieczna, gdyż sprawność rządzenia bardzo łatwo jest zmierzyć w sposób technokratyczny (np. liczbą miejsc w przedszkolach, łóżek szpitalnych itp.).

U źródeł perspektywy satysfakcji stoi przekonanie, że rodzaj podejmowanych działań tworzących jakość życia służy zaspokojeniu oczekiwań ludu [Raciborski 2011: 265–269]. Choć pojawia się tu podmiot: mieszkaniec bądź przyjezdny, to ważny jest nie on sam, ale jego potrzeby i sposób ich zaspokojenia, które stają się elementem kreacji władzy. Logika działań władzy jest w tym przypadku podporządkowana sprawności organizowania przestrzeni miasta wedle wymogów efektywności konsumpcji. Ciężar zainteresowania władzy skoncentrowany jest na tworzeniu warunków rozwoju miasta tworzących rodzaj konkurencyjnego otoczenia jako miary atrakcyjności samego miasta.

Perspektywa refleksyjna jest odmienna od pozostałych. Zakłada ograniczoną kompetencję władzy w rozpoznawaniu potrzeb mieszkańców, a z drugiej strony kompetencję mieszkańców w komunikowaniu własnych potrzeb, czego wyrazem jest idea społeczności lokalnej jako partnera władzy. Władza i społeczność lokalna pozostają we wzajemnym związku, którego domeną jest sfera zasobów i potrzeb. Wytwarzanie przestrzeni i tworzenie miejskiego systemu konsumpcji jest tu wspólną kompetencją władzy i mieszkańców. Ta perspektywa jest znacznie trudniejsza w realizacji. Przede wszystkim wymaga wytworzenia i upowszechnienia wzoru instytucjonalnego, który umożliwiałby wzajemną efektywną komunikację między władzą lokalną a mieszkańcami. Warunkom takim odpowiada partycypacja.

Odrodzenie idei partycypacji na poziomie lokalnym zawdzięczamy ruchom miejskim, a przynajmniej tej ich części, która zastąpiła polityczność w skali makro pragmatyczną lokalnością (np. ruch My-Poznaniacy). Zauważyć należy, że jednym ze źródeł sukcesów wyrażającej ją koncepcji nowego obywatelstwa jest (świadoma) rezygnacja z makrostrukturalnego wymiaru zamkniętego w koncepcji państwa lub narodu na rzecz mezzostrukturalnych społeczności lokalnych, co daje im szanse na nowe życie [Starosta 1995]. Ponieważ partycypacja polityczna utożsamiana z aktywnym obywatelstwem zamiera, w wymiarze postulatywnym została zastąpiona przez partycypację – nową formę obywatelskości [Raciborski 2011: 49–50].

TABELA 2: Wymiary obywatelstwa: poziom państw narodowych i poziom lokalny

	Poziom globalny	**Poziom lokalny**
Reguły działania	Demokracja	Partycypacja
Społeczna podbudowa	Społeczeństwo obywatelskie	Społeczności lokalne

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Raciborski [2011].

W Polsce renesans partycypacji łączy się ze wspomnianym przez nas wcześniej kryzysem polityki krajowej, wyczerpaniem paradygmatu transformacji i aktywnością ruchów miejskich, dla których staje się ważnym narzędziem walki, a szerzej sposobem myślenia. W pustkę po polityce wlała się koncepcja działania lokalnego, która staje się protestem przeciwko siermiężności polityki. Partycypacja staje się najważniejszą wartością określającą ład aksjonormatywny, nowym wzorem działania promowanym przez aktywistów miejskich. W podejmowanych strategiach działań znaczącą rolę przypisuje się takim narzędziom instytucjonalnym, które najlepiej wyrażają partycypację jako zasadę uczestnictwa. Dlatego Internet staje się ważnym, jeśli nie głównym, narzędziem informacyjnej kontroli, mobilizacji i działań uzupełniających aktywność w przestrzeni pozawirtualnej miasta.

Przydatność powyższego schematu teoretycznego można pokazać poprzez przybliżenie dwuletniej historii współpracy i napięć między przedstawicielami władzy samorządowej a grupą aktywnych mieszkańców Wrocławia. Stanowi ona przykład balansu między orientacją sprzyjającą maksymalizacji satysfakcji mieszkańców a tą nastawioną na refleksyjne monitorowanie.

Koncepcja oparcia ładu organizującego sferę publiczną na zasadzie partycypacji wynika bezpośrednio z logiki wyborów samorządowych z 2014 roku. Przystępując do kolejnych, czwartych wyborów na prezydenta Wrocławia, Rafał Dutkiewicz sformułował tezy swojego programu wyborczego, w którym priorytetowo traktował zagadnienia rozwoju przy maksymalizacji satysfakcji mieszkańców. Istotą głoszonego programu było przekonanie, że sukces miasta – utożsamiony z jego rozwojem – zależy od dwóch czynników. Po pierwsze, od dalszej poprawy stanu infrastruktury miasta w kluczowych dla potencjału rozwoju aspektach (infrastruktura komunikacyjna i nowe technologie), po drugie, od sukcesu organizacji wielkich i rozpoznawalnych wydarzeń, takich jak Europejska Stolica Kultury 2016 i World Games 2017[3]. W tym ostatnim przypadku możemy

[3] Zob. Dutkiewicz przedstawił program dla Wrocławia. Chce zwiększyć budżet i poprawić komunikację, 13.10.2014. Portal wp.pl.(źródło http://wiadomosci.wp.pl/ [dostęp: 30.06.2016].

mówić o zwiększaniu potencjału sfery konsumpcji w takim znaczeniu, w jakim mieszkaniec staje się elementem systemu, którego istotą jest samo kreowanie możliwości zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych związanych ze spędzaniem czasu wolnego w przestrzeniach publicznych miasta. Kwestia wzajemnej adekwatności między skalą faktycznie ujawnianych potrzeb a możliwością systemu konsumpcji jest tu pomijana [zob. Błaszczyk 2015]. Tego rodzaju strategia działania jest zgoła odmienna od tej znanej z omnipotencji władzy (zob. tab. 1), kiedy reguła zwiększenia dostępności zasobów jest po pierwsze, (jakąś) odpowiedzią na zidentyfikowane uprzednio potrzeby, po drugie, przyjęcie zasady ich powiększania nie oznacza wyraźnego uprzywilejowania potrzeb związanych ze sferą czasu wolnego. Taki program, będący w istocie rozwinięciem dotychczasowych działań, poddany w toku kampanii krytyce przez przeciwników politycznych i miejskich aktywistów, dał R. Dutkiewiczowi niezbyt przekonujące zwycięstwo w II turze wyborów[4]. Po wyborach prezydent zadeklarował zrozumienie woli wyborców i korektę własnych działań poprzez staranniejsze wsłuchiwanie się w głos mieszkańców miasta. Jednym z symboli zachodzących zmian była publicznie złożona deklaracja: „Partycypacja obywateli w rządzeniu to wyzwanie, z jakim muszę się zmierzyć" [Dutkiewicz 2015]. Jej bezpośrednim adresatem były środowiska miejskich aktywistów pozostające w konflikcie z władzami miasta o kamienicę ulokowaną w centrum miasta, na Wyspie Słodowej. Dla ruchów miejskich stała się ona symbolem zawłaszczania ostatniego sąsiadującego z nią skrawka przestrzeni publicznej. Jak argumentowano – pierwotny zamiar prywatyzacji kamienicy byłby wstępem do przewidywanej prywatyzacji całej wyspy. Za deklaracją prezydenta poszły istotne zmiany w planach magistratu, których konkretnym wyrazem było wycofanie kamienicy ze sprzedaży, przeznaczenie jej na ośrodek inicjatyw społeczno-kulturalnych i przekazanie znaczących środków na jej remont oraz dostosowanie do nowych funkcji. Jednocześnie prezydent stwierdził: „Wcześniej planowaliśmy sprzedaż kamienicy, ale nie dlatego, że byliśmy przeciwni jakimkolwiek innym inicjatywom, ale dlatego, że wcześniej ich nie było" [Dutkiewicz 2015b].

Dalszy rozwój wypadków był już jednak wyrazem nie tyle wdrażania nowych zasad współpracy na linii władza – ruchy miejskie, wynikających wprost z akceptacji reguły partycypacji, ile narastania wzajemnych nieporozumień.

[4] Oficjalne wyniki II tury wyborów z dn. 30 listopada 2014 – 54,72% Rafał Dutkiewicz, koalicja z Platformą Obywatelską, 45,28% Mirosława Stachowiak-Różecka, Prawo i Sprawiedliwość; frekwencja wyborcza wyniosła 34%, http://www.wroclaw.pl/kto-zostal-prezydentem-wroclawia-oficjalne-wyniki-wyborow-na-prezydenta-wroclawia [dostęp: 30.6.2016].

Ostatecznie koordynacja współpracy na rzecz realizacji wspólnego zdawałoby się projektu, w którą zaangażowane zostało Biuro ds. Partycypacji, skończyła się zaskakującym i nieoczekiwanym dla miejskich aktywistów rozpisaniem konkursu na operatora kamienicy. Wszystkie złożone przez partnerów społecznych projekty zostały odrzucone w postępowaniu konkursowym przez komisję powołaną przez urząd miasta. Po tym wydarzeniu strony pozostały w jawnym konflikcie, zarzucając sobie albo pozorny charakter partycypacji i jej klęskę [Grupa Inicjatywna Wyspa Słodowa 2016: 7], albo niezrozumienie reguł działania, czego efektem było przygotowanie słabych ofert i konieczność nadania procesowi partycypacji nowego wymiaru [Szymański 2016].

Rozważenie puenty tej niezakończonej jeszcze historii jest istotne dla przyjmowanej w dalszym ciągu argumentacji w kilku kluczowych wątkach. Jak się wydaje, główni gracze sfery publicznej (przedstawiciele władzy i miejscy aktywiści) są przekonani o konieczności stosowania partycypacji jako podstawowej formy dialogu społecznego w określaniu warunków zapewnienia wzrostu jakości życia w przestrzeni publicznej. Wpisuje się to w model organizacji sfery publicznej określony tu jako refleksyjne monitorowanie. Jednak konsensus wokół partycypacji jako zasady określającej ład aksjonormatywny okazuje się pozorny na poziomie realizowanego wzoru instytucjonalnego. Głównie przez to, że towarzyszy mu odmienny styl myślenia. Dla władzy partycypacja jest ważna przede wszystkim jako deklaracja polityczna, a więc w płaszczyźnie symbolicznej, co nie przekłada się na oczekiwaną przez stronę społeczną zmianę faktycznych reguł działania instytucji publicznych – zmianę granic ich funkcjonowania. Aby dobrze zrozumieć rodzaj niewspółmierności związanej z rozumieniem partycypacji, można odwołać się do rozróżnienia między myśleniem ideologicznym a utopijnym, zaczerpniętego od K. Mannheima. Otóż ideologie mają tę zasadniczą właściwość, że są transcendentnymi wyobrażeniami wobec rzeczywistości, które *de facto* nie osiągają realizacji zawartych w nich treści. „Dopiero z chwilą, gdy określone grupy ludzi włączyły te obietnice w swoje działanie i próbowały je urzeczywistnić, ideologie te stały się utopiami" [1992: 160]. Jednak to, co odróżnia myślenie utopijne od ideologicznego, to nie tylko sposób umiejscowienia pewnych wyobrażeń, gdy patrzymy na nie z punktu widzenia rozwoju idei, lecz różnica w myśleniu, jaką prezentują podmioty zbiorowe manifestujące odmienność swojego umiejscowienia w strukturze społecznej. Cechą myślenia utopijnego, którą w tym przypadku można byłoby przypisać ruchom miejskim, jest krytyczność, chęć lepszego rozumienia świata i jego zmiany. Utopia jest inspiracją, podczas gdy myślenie ideologiczne charakterystyczne dla klas panują-

cych – tutaj reprezentowane przez władzę samorządową – jest znacznie bardziej konserwatywne i stanowi usprawiedliwienie istniejącego porządku rzeczy. Zatem wskazywana różnica w rozumieniu partycypacji jest niewspółmiernością między myśleniem ideologicznym a utopijnym.

Oprócz niewspółmierności idei przytoczona historia pokazuje, że trwała zmiana reguł instytucjonalnych, wskazanie nowych granic instytucji, jest niezwykle trudne ze względu na opór samej instytucji. Nacisk realizowany środkami dyskursywnymi oraz wewnętrzna mobilizacja reprezentantów ruchów miejskich, będąca wyrazem wyłącznie ich własnej refleksyjności, okazała się niewystarczająca. Jak się wydaje, realna zmiana opierać się musi nie tylko na głoszonych wartościach i przekonaniach, na mobilizacji środowisk miejskich, lecz także na możliwie szerokiej społecznej reprezentacji artykułowanych interesów w sferze publicznej. Jest to wyraźnie uwidocznione w zadawanych pytaniach: kogo ruchy miejskie oprócz siebie reprezentują?, czyich interesów bronią? W opisanym powyżej przypadku przybrały one formę pragmatyczną, jaką było żądanie ze strony władz miasta przedstawienia w postępowaniu konkursowym takiego planu działania, w którym projekt przejęcia kamienicy na Wyspie Słodowej byłby samowystarczalny pod względem finansowym i społecznym. W ostatecznym rezultacie przyjęcie i utrwalenie określonych reguł działania w perspektywie refleksyjnego monitorowania wymaga także ujawnienia jakiejś formy refleksyjności samych mieszkańców.

POTENCJAŁ TWORZENIA GRUP INTERESÓW W PRZESTRZENI MIASTA WROCŁAWIA

W 2014 roku we Wrocławiu w ramach projektu Wrocławska Diagnoza Społeczna[5] przeprowadzono obszerne badania empiryczne z udziałem mieszkańców, których wyniki wykorzystamy obecnie do oszacowania możliwości upowszechnienia się działań partycypacyjnych bezpośrednio wśród mieszkańców miasta. Wyrażamy

[5] Badania techniką CAWI zostały zrealizowane na zlecenie Urzędu Miejskiego we Wrocławiu przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego na reprezentatywnej, losowej próbie 2000 mieszkańców Wrocławia w wieku 15–80 lat. Respondentem w badaniu była osoba zamieszkująca we Wrocławiu min. rok przed momentem badania. Dobór respondentów do badań zrealizowano poprzez procedurę Random Route z punktami startowymi rozmieszczonymi w 29 rejonach badawczych, pokrywających się z zagregowanymi rejonami urbanistycznymi. W każdym z rejonów badań kontrolowano parametry próby ze względu na liczbę mieszkańców w rejonie, płeć oraz wiek, na podstawie danych uzyskanych z systemu PESEL poprzez Biuro Rozwoju Wrocławia [Kłopot i in. 2014].

tym samym przekonanie, że niezależnie od realizowanych przez środowiska miejskich aktywistów akcji emancypacyjnych upowszechnienie partycypacji zależne jest nie tylko od ich skuteczności czy wprowadzania rozwiązań instytucjonalnych, takich jak budżet obywatelski, lecz jest wyrazem aktualnego potencjału, jaki w tym względzie można przypisać samym mieszkańcom. Należy go kojarzyć z rodzajem refleksyjności w podanym przez nas rozumieniu, który zawierać może mechanizmy reakcji psychospołecznych. Może być też wyrazem wyboru pewnych opcji kulturowych. Z uwagi na specyfikę badań ilościowych nie możemy sięgnąć bezpośrednio do danych ilustrujących wpływ rodzaju świadomości praktycznej i dyskursywnej na ten rodzaj motywacji do działań, który wiązałby się z postawami partycypacyjnymi. W zaproponowanym poniżej podejściu empirycznym proponujemy metodę do pewnego stopnia pośrednią, która łączy refleksyjność ze sferą postaw świadczących o respektowaniu interesów grupowych. Poprzez zagregowanie danych i różnicowanie postaw w profilach społecznych jesteśmy w stanie uchwycić potencjał krystalizacji grup interesów wśród mieszkańców, a tym samym określić szansę upowszechniania się zachowań partycypacyjnych. Oszacowanie potencjału grup interesu oparliśmy na dwóch zasadniczych aspektach postaw:

• będących wyrazem skłonności do podejmowania działań grupowych (wespół z innymi) na rzecz dobra wspólnego. Skonstruowana w tym celu skala [**kolektywne działanie**] zawiera informację o podjętych w ciągu roku działaniach na rzecz interesu wspólnego – miejsca zamieszkania – wraz z sąsiadami albo innymi mieszkańcami. Zamknięty katalog działań, z których wybierali respondenci, obejmował spotkania, rozmowy o problemach w miejscu zamieszkania, uczestnictwo w pracach porządkowych, podpisanie petycji, interwencje, protesty, złożenie propozycji do budżetu obywatelskiego, uczestnictwo w działaniach rady osiedla, wspólne spędzanie czasu wolnego (festyny, imprezy plenerowe). Im wyższa wartość punktowa skali, tym więcej podejmowanych rodzajów działań i tym wyraźniej zarysowana postawa refleksyjna, związana z praktyczną umiejętnością kontroli interesu publicznego i działaniami wspólnotowymi.

• ujawniających subiektywnie deklarowane poczucie wpływu na poczynania władzy. Zmierzono je za pomocą skali 10-punktowej [**kontrola władzy**], gdzie wartość 1 oznacza umowny brak wpływu na poczynania władz miasta w interesie mieszkańców, natomiast wartość 10 oznacza maksymalnie możliwy wpływ.

Rozkład stworzonych skal w próbie mieszkańców Wrocławia pokazano w tabeli 3.

TABELA 3: Rozkład postaw na skalach: subiektywnej kontroli władzy oraz skłonności do kolektywnych działań

Kontrola władzy Ocena punktowa na skali*	**Procent**	**Procent skumulowany**	**Kolektywne działanie Skłonność do działań wspólnie z sąsiadami lub innymi osobami. Liczba kolektywnie podjętych rodzajów działań w ciągu 12 m-cy:****	**Procent**	**Procent skumulowany**
			0 działań	55,4	55,4
1 – min.	2,9	2,9	1 działanie	12,7	68,1
2	4,9	7,7	2 działania	12,7	80,8
3	11,1	18,8	3 działania	7,1	87,9
4	14,4	33,2	4 działania	5,2	93,2
5	13	46,2	5 działań	2,4	95,5
6	16,2	62,4	6 działań	2,4	97,9
7	19,7	82	7 działań	1,0	98,9
8	12,4	94,4	8 działań	0,3	99,2
9	4	98,4	9 działań	0,7	99,9
10 – maks.	1,6	100	10 działań	0,2	100
Ogółem n = 1999	100		Ogółem n = 2000	100	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

* Rozkład odpowiedzi na skali punktowej pytania: *Biorąc pod uwagę wszystkie możliwości działań, jakie ma P. jako mieszkaniec Wrocławia proszę, na skali od 1 (bardzo mały wpływ) do 10 (bardzo duży wpływ) ocenić, jaki P. ma wpływ na to, co robią władze Wrocławia dla jego mieszkańców?*

** Skłonność zmierzono liczbą deklarowanych przez respondenta działań podejmowanych w ciągu 12 m-cy wspólnie z sąsiadami lub z innymi osobami na rzecz miejsca zamieszkania.

Interpretując uzyskane wyniki, warto określić teoretyczną trafność skal w odniesieniu do rodzaju prezentowanej postawy. W przypadku skali „kontroli władzy" mamy do czynienia ze zindywidualizowaną postawą delegowania uprawnień obywatelskich na instytucje władzy lokalnej. Im wyższa pozycja skali, tym silniejsze przekonanie, że władza robi to, czego od niej się oczekuje, co oznacza, że władza lokalna „dobrze reprezentuje moje interesy". Z drugiej strony, wysokie wyniki na skali „kolektywnego działania" sugerować mogą sceptycyzm co do omnipotencji władzy lokalnej, który przekłada się na wyższy poziom refleksyjności, a co za tym idzie, na zwiększoną skłonność do osobistego zaangażowania się w działania na rzecz wspólnoty, w imieniu której się występuje. Sądzić można zatem, że z definicji są to skale mierzące przeciwstawne postawy.

W świetle powyższej interpretacji uznać należy, że przedstawione dane świadczą o niskim potencjale krystalizacji grup interesów. Przytoczone wyniki nie potwierdzają również klimatu narracji obecnej w przestrzeni wirtualnej oraz w lokalnych mediach, w których znaczącym echem odbija się atmosfera niechęci wobec poczynań władzy, uznawanych za niezgodne z interesem mieszkańców i potrzebami miasta. Tymczasem wyniki badań sugerują, że poczynania władzy w sferze publicznej są akceptowane i znajdują znacznie większe zrozumienie, niż wynika to z narracji medialnych.

Symptomatyczne wydają się wypowiedzi mieszkańców na temat potrzeb i problemów występujących w miejscu ich zamieszkania i wymagających pilnego załatwienia (tabela 4).

TABELA 4: Identyfikowane potrzeby w miejscu zamieszkania (skategoryzowane odpowiedzi na pytanie otwarte)

Problemy w miejscu zamieszkania wymagające najpilniejszego załatwienia:	**Procent respondentów n = 2000***
Remont domu (części wspólnej)	14,8%
Poprawa infrastruktury drogowej	29,3%
Poprawa infrastruktury czasu wolnego	9,0%
Poprawa estetyki i czystości	13,1%
Zapewnienie bezpieczeństwa	11,2%
Inne	2,4%
Żadna	10,9%
Nie wiem	14,5%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

* Zastosowano wielokrotne kodowanie odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100.

Respondenci unikali rozbudowanych wypowiedzi na zadawane pytanie otwarte. Zwykle też nie wskazywali na wielość lub szczegółowość spraw (średnia identyfikowanych problemów na jedną obserwację nie przekroczyła wartości 1,05). Mieszkańcy opowiadali o problemach w miejscu zamieszkania, posługując się uniwersalnymi dla miasta jako całości „etykietami". Zrekonstruowany w ten sposób katalog problemów pokrywa się w dużym stopniu z priorytetami władz, dla których nakłady na infrastrukturę drogową od lat zajmują pierwszą pozycję w strukturze wydatków inwestycyjnych. Najistotniejsze wydaje się jednak to, że aż 25% ankietowanych nie potrafiło wskazać sprawy w otoczeniu miejsca zamieszkania do pilnego załatwienia lub uznawało, że takich po prostu nie ma.

Powstaje zatem pęknięcie między kreowanymi medialnie narracjami ruchów miejskich a faktycznymi postawami mieszkańców. Sprawność wykorzystywania zasobów instytucji porządku symbolicznego, którą cechują się liderzy opinii – aktywiści miejscy – w tworzeniu narracji alternatywnej wizji rozwoju miasta z trudnością przenika w głąb systemu społecznego, zderzając się z niską skłonnością do podejmowania działań wspólnotowych. W efekcie szansa na upowszechnienie postaw partycypacyjnych wśród szerokiej rzeszy mieszkańców staje się sprawą problematyczną.

Postawy związane z „kontrolą władzy" i „kolektywnym działaniem", jak należało tego oczekiwać, są w swojej naturze odmienne, nie stwierdzono bowiem między nimi korelacyjnej zależności (współczynnik korelacji rang Spearmana dla skal ma wartość –0,01 i jest nieistotny statystycznie). Aby ocenić, jak te postawy rozkładają się w poszczególnych segmentach społeczno-demograficznych, wyniki obydwu skal poddano standaryzacji. W efekcie tego przekształcenia średnia ogólna w próbie dla każdej skali wynosi zero. Zabieg ten pozwala na pokazanie oraz porównanie różnic między średnimi w poszczególnych grupach społeczno-demograficznych. Analizując wyniki w tabeli 5, należy mieć na względzie, że dodatnia wartość średniej grupowej świadczy o tym, że jest to wynik wyższy od średniej w całej próbie, z kolei ujemna wartość mówi, że wynik jest niższy niż średnia ogólna.

W analizie wzięto pod uwagę te wymiary zróżnicowań (poza wiekiem), które łączą się z wymiarami zróżnicowań klasowo-warstwowych i jako takie odgrywają (przynajmniej potencjalnie) rolę w krystalizowaniu się potencjalnych grup interesów.

TABELA 5: Zróżnicowania postaw w sferze publicznej (standaryzowane wartości średnie, wartość ogółem dla skal = 0)

	Kontrola władzy*	**Kolektywne działanie***
Kategorie wiekowe:		
15–24 lata	0,05	–0,30
25–44 lat	–0,01	–0,11
45–64 lata	0,06	0,14
65–80 lata	–0,11	0,18
Kategorie wykształcenia:		
podstawowe	–0,24	–0,18
zasadnicze zawodowe	–0,24	0,09
średnie	–0,01	–0,07
wyższe	0,26	0,08

	Kontrola władzy*	**Kolektywne działanie***
Sytuacja ekonomiczna w gospodarstwie domowym:		
Żyjemy bardzo biednie i skromnie	–0,57	–0,08
Żyjemy średnio	0,04	–0,03
Żyjemy dobrze i bardzo dobrze	0,37	0,16
Subiektywna ocena pozycji społecznej (skala 1–10) – status:		
niski (1–3)	–0,78	–0,05
przeciętny (4–7)	0,01	0,01
wysoki (8–10)	0,64	–0,01

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

* Analiza różnic miedzy średnimi w grupach porównawczych przeprowadzona z wykorzystaniem testu median i testu Kruskala-Wallisa dla prób niezależnych wskazuje na istotność zróżnicowań ($p<0,05$), za wyjątkiem różnicy wartości średnich skali kolektywnego działania w grupach porównawczych wyróżnionych na podstawie subiektywnej oceny pozycji społecznej.

Biorąc pod uwagę rozpiętość ujawnianych zróżnicowań postaw, kontrola władzy wydaje się lepszą podstawą do wskazywania grup interesów w prezentowanym układzie zmiennych niż zdolność do kolektywnych działań. Poczucie wpływu na to, co robi władza (kontrola władzy), nie wiąże się znacząco z czynnikami demograficznymi. Zróżnicowania postawy wprowadzane przez wiek i płeć (nieujętą w zestawieniu) są bardzo małe. Znacznie większe występują ze względu na wykształcenie wyższe i dobrą sytuację materialną gospodarstw, które to wyraźnie oddziałują na wzrost subiektywnego poczucia kontroli władzy. W przypadku respondentów różniących się deklarowaną samooceną pozycji społecznej subiektywna ocena wpływu na poczynania władzy bardzo wyraźnie przyrasta wraz z podniesieniem się statusu społecznego respondentów.

Tymczasem obserwowana zmienność postaw w przypadku kolektywnych działań jest, ogólnie rzecz biorąc, mniejsza. Wyraźniejsze zależności są uchwytne jedynie u osób różniących się od siebie wiekiem. Im mieszkaniec jest starszy, tym większa jest jego deklarowana skłonność do podejmowania działań kolektywnych. Innymi słowy o ile subiektywne poczucie kontroli władzy znacznie lepiej opisuje klasowo-warstwowy wymiar zróżnicowań, o tyle kolektywne działania wskazują na większe znaczenie różnic pokoleniowych (być może także biograficznych).

TABELA 6: Zróżnicowania postaw a rodzaj więzi sąsiedzkiej (współczynniki korelacji rang Spearmana)

	O ilu sąsiadach może P. powiedzieć, że…		*Do ilu sąsiadów mógłby (mogłaby) się P. udać w odwiedziny, z wizytą, bez wcześniejszego uprzedzenia*
	…wie P. czym się zajmują, gdzie pracują, co robią	*…świadczycie sobie wzajemnie drobne przysługi, pomoc*	
Kontrola władzy	0,12**	0,05*	0,01
Kolektywne działanie	0,16	0,25**	0,25**

Korelacja jest istotna na poziomie 0,05* i 0.01** (dwustr.).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

Następne dane (tab. 6) pokazują, że osoby skłonne do działań wspólnotowych są także wyraźnie bardziej osadzone we wspólnocie sąsiedzkiej. Wyniki potwierdzają istnienie dodatniej korelacji między liczbą sąsiadów, którym wzajemnie świadczy się pomoc lub z którymi pozostaje się w relacji zażyłości, a wzrastającą skłonnością do działań wspólnotowych.

Obydwu postawom towarzyszy różne wyobrażenie o tym, co mogłoby stać się zachętą do działań wspólnotowych włączających ludzi, którzy dotychczas pozostawiali bierni (tab. 7).

TABELA 7: Zróżnicowanie postaw a przekonania o mobilizacji do aktywności sąsiedzkiej (standaryzowane wartości średnie, wartość ogółem dla skal = 0)

Co by P. zdaniem zachęciło biernych mieszkańców kwartału ulic/osiedla do wzięcia udziału w działaniach sąsiedzkich?	**Kontrola władzy**	**Kolektywne działanie**
Silny lider	0,45	0,34
Ciekawy pomysł	0,03	0,18
Przyjazna grupa osób wspólnie działających	–0,05	0,28
Nic	0,28	–0,41

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

Tym, co w największym stopniu różni obydwa modele postaw, jest przekonanie o ogólnej niemocy działań aktywizujących u osób o zwiększonym poczuciu kontroli władzy. Osoby skłonne do działań prospołecznych częściej wskazują na rolę pozostałych czynników, takich jak przyjazna grupa osób wspólnie działających lub rola silnego lidera.

Z uwagi na krytyczną wobec poczynań władz narrację aktywistów miejskich szczególnie interesująca jest ocena działań władzy wystawiona przez mieszkań-

ców, zarówno jeśli chodzi o elementy tworzenia jakości życia (tab. 8), jak i ocenę najważniejszych inwestycji i działań w sferze konsumpcji czasu wolnego (tab. 9).

TABELA 8: Ocena polityk miejskich w tworzeniu jakości życia w profilu postaw: kontrola władzy i kolektywne działanie (współczynniki korelacji rang Spearmana)*

Jak ocenia P. zmiany zachodzące we Wrocławiu w ciągu ostatnich 5 lat w poniższych obszarach: Proszę w odpowiedzi posłużyć się szkolną skalą ocen od 1 – niedostatecznie do 6 – celująco	**Kontrola władzy**	**Kolektywne działanie**
Szkoły i edukacja	0,20*	–0,08*
Zapewnienie opieki przedszkolnej (żłobki, przedszkola)	0,34*	–0,15*
Rynek pracy i zatrudnienia	0,43*	–0,06*
Komunikacja zbiorowa	0,31*	–0,11*
Stan infrastruktury: ulic, chodników, kanalizacji	0,32*	–0,11*
Rozwój turystyki i oferty turystycznej	0,24*	–0,10*
Kultura i oferta kulturalna dla mieszkańców	0,22*	–0,13*
Czystość i estetyka przestrzeni miejskiej	0,26*	–0,15*
Bezpieczeństwo publiczne	0,30*	–0,17*
Tolerancja wobec obcokrajowców i przedstawicieli innych kultur	0,25*	–0,12*
Pomoc instytucjonalna i socjalna dla osób starszych i niepełnosprawnych	0,31*	0,01
Pomoc instytucjonalna i socjalna osobom i rodzinom (świadczona przez MOPS)	0,40*	–0,02
Zaangażowanie mieszkańców we wspólne działania na rzecz miejsca zamieszkania, osiedla, miasta	0,40*	–0,01*
Stan ochrony środowiska	0,31*	–0,14*

* Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustr.).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

Ocena organizacji przestrzeni publicznej dokonana przez pryzmat poczucia kontroli władzy i kolektywnego działania jest odmienna. Wyższa ocena poszczególnych aspektów polityk miejskich pociąga wyższe poczucie kontroli władzy i obniżoną skłonność do kolektywnych działań.

TABELA 9: Ocena działań władz w sferze kultury, infrastruktury i konsumpcji czasu wolnego (statystyki zliczeń)*

	Odsetek mieszkańców	**Odsetek mieszkańców**
Stwierdzających, że porażki nie było	44,6%	–
Stwierdzających,że sukcesu nie było	–	7,9%
Ogółem n*	1897	1897

Statystyki zliczeń:	**Liczba sukcesów władzy**	**Liczba porażek władzy**
Mediana	5	3
Dominanta	4	1
Minimum	1	1
Maksimum	15	13
n**	1747	1050

Liczba sukcesów i porażek zliczona w perspektywie 5–letniej w odniesieniu do katalogu 15 najważniejszych i rozpoznawalnych medialnie inwestycji i organizowanych imprez, jak: organizacja Euro 2012, budowa stadionu miejskiego, modernizacje placówek kultury, organizacje zabaw sylwestrowych etc.

*n – dla całej próby; **n tylko dla stwierdzonych odpowiednio: porażek i sukcesów, wykluczono odpowiedzi „ani sukces, ani porażka", „nie potrafię ocenić".

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014.

Wynik ten potwierdza się także w przypadku ogólnej oceny działań władz w sferze infrastruktury czasu wolnego i rozrywki.

Poddając ocenie materiał empiryczny, warto podkreślić spójność jego przekazu. W rezultacie można wysnuć tezę o relatywnie niskich szansach na upowszechnienie idei partycypacji i wzrost aktywności poprzez działania wspólnotowe w sferze publicznej, zwłaszcza wśród osób lepiej sytuowanych o subiektywnie wyższej pozycji statusowej. Wynika to z faktu, że o ile kontrola władzy jest postawą statusową i przekłada się na model organizacji sfery publicznej opisany jako „satysfakcja mieszkańca", o tyle skłonność do działania w pierwszym rzędzie jest wartością pokoleniową i nieco paradoksalnie dotyczy głównie mieszkańców starszych wiekiem o wyższym poziomie więzi sąsiedzkich.

ZAKOŃCZENIE

W artykule podjęliśmy próbę powiązania refleksyjności, jako ważnego aspektu postrzegania i rozumienia współczesności, ze zmianą społeczną, której istotnym aspektem jest zmiana paradygmatu organizacji sfery publicznej i roli władzy lokalnej. Tę refleksyjność można uchwycić, obserwując aktywność ruchów miejskich oraz ich nacisk na ustanowienie nowych granic domknięcia sfery publicznej poprzez partycypację jako proponowany wzór działań.

Jak staraliśmy się dowieść, upowszechnienie zasady partycypacji nie zależy wyłącznie od zdolności aktorów społecznych do wykorzystania wiedzy praktycznej i dyskursywnej w nacisku na władzę. Aby nowy wzór działania instytucjonalnego mógł się utrwalić, niezbędna jest zdolność do upodmiotowienia mieszkańców, która łączy się ze zdolnością identyfikowania przez nich ich własnych interesów jako stanów sprzyjających zaspokojeniu potrzeb.

Partycypacja, jako trwały wzór instytucjonalny, nie przyjmie się bez upowszechnienia w obrębie społeczności lokalnych. Testowany model empiryczny szacowania potencjału grup interesów w przestrzeni miasta wykazał, że zdolność określania potrzeb w przestrzeni lokalnej i najbliższego sąsiedztwa ogółu mieszkańców jest niska. Subiektywnie duże poczucie wpływu na działania władz oraz akceptacja jej poczynań łączy się z samowykluczeniem własnych kompetencji do krytycznej analizy poczynań władzy, oraz ogranicza chęć działań w interesie wspólnym. To głównie słaba więź sąsiedzka oraz znaczna niewiara w skłonność do podejmowania działań lokalnych wykazywana przez młode pokolenie ograniczają jakość lokalnych grup interesów. Reasumując:

- Szansa na zmianę instytucjonalną w sferze publicznej miasta dowodzi sprawności ruchów miejskich w prowadzeniu narracji przy wykorzystaniu zasobów instytucji symbolicznych.
- Potencjał krystalizacji grup interesów mierzonych skłonnością do działań wspólnotowych należy ocenić nisko. Co więcej, poczucie solidaryzmu społecznego charakterystyczne jest raczej dla starszego pokolenia mieszkańców i nie jest związane z czynnikami będącymi miarą sukcesu (wykształcenie, bogactwo), które stanowią dla niego barierę.
- Analiza danych empirycznych dowodzi, że w odróżnieniu od narracji medialnych poczynania władz w sferze publicznej zyskują relatywnie dużą akceptację, a przekonanie, że władza robi to, co do niej należy i reprezentuje dobrze interesy mieszkańców, znajduje potwierdzenie w skłonności mieszkańców do jej pozytywnych ocen.

BIBLIOGRAFIA

Baudrillard J. 2006. *Społeczeństwo konsumpcyjne*. *Jego mity i struktury*. Warszawa: SIC!

Bauman Z. 2009. *Konsumowanie życia*. Kraków: WUJ.

Beck U. 2004. *Społeczeństwo ryzyka*. *W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Scholar

Blackshaw T. 2010. *Key concepts in community studies*. London: Sage.

Błaszczyk M. 2015. Zanim kurtyna pójdzie w górę Reprodukcja miejskiego spektaklu w kontekście Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. W: *Uczestnicy konsumenci mieszkańcy*. *Wrocławianie i ich miasto w oglądzie socjologicznym*. M. Błaszczyk, J. Pluta (red.). Warszawa: WN Scholar.

Castells M. 1983. *The city and the grass roots: a cross-cultural theory of urban social movements*. Los Angeles, Berkeley: University of California Press.

Castells M. 2011. *Społeczeństwo sieci*. Warszawa: PWN.

Castells M. 2013. *Sieci oburzenia i nadziei*. *Ruchy społeczne w erze Internetu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Celiński A. 2014. (Nie)prawdziwy ruch miejskich aktywistów. W: *Miasto na żądanie*. *Aktywizm, polityki miejskie, doświadczenia*. Ł. Bukowiecki, M. Obarska, X. Stańczyk (red.), Warszawa: Wydawnictwo WUW.

Della Porta D., **Diani M.** 2009. *Ruchy społeczne*. *Wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Domański H. 2002. *Polska klasa średnia*, Monografie FNP. Wrocław: Ossolineum.

Florida R. 2011. *Narodziny klasy kreatywnej*. Kraków: Narodowe Centrum Kultury.

Giddens A. 2003. *Stanowienie społeczeństwa*. Poznań: Wydawnictwo Zysk I S-ka.

Giddens A. 2002. *Nowoczesność i tożsamość*. *„Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: PWN.

Giza A., **Sikorska M.** (red.) 2013. *Współczesne społeczeństwo polskie*. Warszawa: PWN.

Horkheimer M. 1983. „Teoria tradycyjna a teoria krytyczna". *Colloquia Communia* 2(7). Warszawa.

Jałowiecki B., **Krajewska M.**, **Olejniczak K.** 2003. „Klasa metropolitalna w przestrzeni Warszawy", *Studia Regionalne i Lokalne* 1(11).

Jałowiecki B., **Sowa K.S.**, **Dudkiewicz P.** (red.). 1989. *Społeczności lokalne*. *Teraźniejszość i przyszłość*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski Instytut Gospodarki Przestrzennej.

Jarosz M. (red.) 2008. *Transformacja*. *Elity*. *Społeczeństwo*. Warszawa: IfiS PAN.

Krzemiński I. (red.) 2010. *Wielka transformacja*. *Zmiany ustroju w Polsce po 1989*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.

Kubicki P. 2011. *Nowi mieszczanie w nowej Polsce*. *Raport z badań*. Warszawa: Instytut Obywatelski.

Kubicki P. 2013. Polskie ruchy miejskie in statu nascendi. W: *Partycypacja obywatelska – decyzje bliższe ludziom*. A. Maszkowska, K. Sztop-Rutkowska (red.). Białystok.

Mannheim K. 1992. *Ideologia i utopia*. Lublin: Wyd. Test.

Mencwel J. 2014. Czy inny miejski aktywizm jest możliwy? W: *Miasto na żądanie*. *Aktywizm, polityki miejskie, doświadczenia*. Ł. Bukowiecki, M. Obarska, X. Stańczyk (red.). Warszawa.

Mergler L. 2014. O ruchach miejskich, czyli dla kogo jest miasto. W: *Miasto na żądanie*. *Aktywizm, polityki miejskie, doświadczenia*. Ł. Bukowiecki, M. Obarska, X. Stańczyk (red.). Warszawa: Wydawnictwo WUW.

Mergler L., **Pobłocki K.**, **Wudarski M**. 2013. „Anty-bezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu". *Res Publica Nowa*. Warszawa.

Raciborski J. 2011. *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: WN PWN.

Sassen S. 2002. *Global Networks*. New York, London: Linked Cities, Routledge.

Savage M., **Warde A.** 1993. *Urban sociology, Capitalism and Modernity*. London: Macmillan.

Standing G. 2014. *Prekariat*. *Nowa niebezpieczna klasa*. Warszawa: PWN.

Starosta P. 1995. *Poza metropolią*. *Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Touraine A. 2010. *Samotworzenie się społeczeństwa*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos".

Turowski J. 1995. Więź społeczna w grupie. W: *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*. *Studia i szkice socjologiczne dedykowane prof*. *W*. *Piotrowskiemu w 70*. *rocznicę urodzin*. P. Starosta (red.). Łódź: Wydawnictwo UŁ.

White S.K. 2005. "Weak ontology. Genealogy and critical issues". *Hedgehog Review*. Summer 11–25.

Williams R. 1975. *The country and the city*. St. Albans: Paladin.

Wnuk-Lipiński E., **Ziółkowski M**. 2001. *Pierwsza dekada niepodległości*. *Próba socjologicznej syntezy*. Warszawa: Wydawnictwo ISP PAN.

Ziółkowski M. 1999. O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego. W: *Imponderabilia okresu wielkiej zmiany*. *Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*. P. Sztompka (red.). Kraków: PWN.

Źródła internetowe:

Borejza T. 2015. *Ruchy miejskie to nie jest partia polityczna*. Kowoderska.pl, http://krowoderska.pl/ruchy-miejskie-nie-jest-partia-polityczna/ [dostęp: 28.06.2015].

Dutkiewicz R. 2015. *Partycypacja obywateli w rządzeniu to wyzwanie, z jakim muszę się zmierzyć*. Blogi Wrocław, http://blogi.wroclaw.pl [dostęp: 30.06.2016].

Dutkiewicz R. 2015a. *Kamienica na wyspie słodowej nie zostanie sprzedana*. Materiał video z dn. 22.05.2015. www.wyborcza.pl [dostęp: 30.06.2016].

Grupa Inicjatywna Wyspa Słodowa 7. 2016. *Wyspa Słodowa 7 poddaje się ostatnia*. http://blogi.wroclaw.pl [dostęp: 30.06.2016].

Kongres Ruchów Miejskich. http://kongresruchowmiejskich.pl/tezy-miejskie/ [dostęp: 25.05.2015].

Nowak-Radziejowska H. 2014. *Zapomnijmy o polityce ruchów miejskich*, Kultura liberalna, http://kulturaliberalna.pl/2014/08/12/hanna-nowak-radziejowska-ruchy-miejskie-analiza/ [dostęp: 21.06.2015].

Szymański W. 2016. *Dlaczego aktywiści nie dostaną kamienicy na wyspie Słodowej*. Wywiad z dyrektorem Biura ds. Partycypacji UM Wrocławia, http://wroclaw.wyborcza.pl/ [dostęp: 30.06.2016].

Wybory samorządowe 2014 r.: Statystyki wyników głosowania. http://pkw.gov.pl/ [dostęp: 21.06.2015].

Inne:

Kłopot S.W. (i in.) 2014. *Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014*. *Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*. Wrocław: IS UWr. Materiał niepublikowany.

Katarzyna Kajdanek
Jacek Pluta

LOCAL CIVIC ENGAGEMENT IN THE PUBLIC REALM AND THE POTENTIAL OF INTEREST GROUPS

Abstract

This article addresses the problem of institutional changes in the public realm of the city and examines the relationship between the promulgation of the idea of civic engagement and the formation of interest groups in the city.

Social urban movements, which are becoming more and more active, tend to make demands promoting stronger civic participation, which is seen as a "new opening" in mutual relations between the municipal authorities and citizens. Thus, social urban movements are contesting the omnipotence of local authorities, which has so far dominated in the public realm.

In our analysis of current urban social movements we employ Anthony Giddens' theory of structuration and collective action. We argue that the consolidation of a new institutional pattern,

i.e. a transition from authorities' omnipotence towards civic engagement, depends more on the capacity of inhabitants to form interest groups and take up regular activities aimed at controlling the public realm than on the power of the discourse created by the social movements. Our main goal is to assess, using empirical data, the capacity of inhabitants to become a meaningful party in the process of this institutional change.

Keywords: local community, public realm, collective action, local authority, reflexivity, civic participation, interest groups, quality of life